

Noc muzeów znaczona protestem

Podwyżek domagali się muzealnicy protestujący w sobotę 18 maja przed Muzeum Narodowym w Poznaniu. Spotkali się na schodach przed wejściem do muzeum pół godziny przed rozpoczęciem corocznej imprezy Noc Muzeów.

„Muzeum Archeologiczne w Poznaniu: średnia płaca netto 2093 zł”, „Odpowiedzialni za dziedzictwo ogłaszają bankructwo”, „Konservator nie żywi się klejem”, „Pracownik muzeum nie zabytek. Musi jeść” – takie hasła umieszczone były na kartkach, które protestujący rozłożyli na stopniach do budynku. Przechodnie oraz osoby wchodzące do muzeum otrzymywały ulotki oraz były obdarowywane krówkami i kwiatami.

– Jesteśmy tutaj, ponieważ od lat nasze wynagrodzenia są, mówiąc kolokwialnie, pod psem. Pilnujemy dziedzictwa polskiego, opiekujemy się nim na co dzień, konserwatorzy ocalają jego pozostałości dla przyszłych pokoleń, a traktowani jesteśmy jak zło konieczne, jak balast – mówiła Agnieszka Morawska z Komisji Zakładowej „S” w Muzeum Narodowym. – Nasza praca ma swoją wartość i chcemy żeby pozwalała na utrzymanie nas i naszych rodzin. W muzeum są różne kategorie pracowników, wszyscy niezbędni do normalnego funkcjonowania takiej instytucji. I dla wszystkich z nich żądamy waloryzacji pensji zgodne z inflacją, która w ciągu ostatnich lat spowodowała taki spadek naszych wynagrodzeń, że w tej chwili już trzeba żądać ich zwiększenia praktycznie o jedną trzecią.

Ostatnia niewielka podwyżka płac była w 2010 r. – później nastąpiło jej urzędowe zamrożenie



nie. W tym czasie wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw nam się uzyskać po rozmowach z Wielkopolskim Urzędem Marszałkowskim, to niewielka podwyżka na otarcie łez. Natomiast prezydent Poznania wycofał się z części swoich zobowiązań i muzea podległe miastu – ponoć jednemu z najbardziej gospodarnych miast w Polsce – należą do najniższej uposażonych – mówili protestujący.

W Muzeum Narodowym występuje stały wzrost liczby osób pobierających wynagrodzenie minimalne. Muzealnicy obowiązuje też zakaz pracy dla konkurencji, co zdaniem

protestujących, przy tak niskich placach jest nieetyczne.

Tymczasem w komunikacie sygnowanym przez organizatorów czytamy: „następuje ograniczenie etatów merytorycznych na korzyść stanowisk, takich jak: pełnomocnik, koordynator, czy doradca specjalista, na które są zatrudniane osoby nie mające wykształcenia ani przygotowania wymaganego zgodnie z ustawą.

Wyrażamy sprzeciw wobec obniżającego się statusu zawodowego i poziomu życia pracowników stojących na straży dziedzictwa kulturalnego i historycznego narodu

Domagamy się: większych realnych dotacji celowych na działalność i rozbudowę mu-

zeów posiadających zbiory, rewaloryzacji plac o 33% netto (tyle wynosi spadek realnej siły nabywczej naszych pensji w ciągu ostatnich lat), stałej waloryzacji plac zgodnej ze wzrostem cen i kosztów utrzymania.”

– Żądamy także podjęcia rozmów na temat projektu ustawy o muzeach i zbiorach muzealnych. Zostaliśmy przez przedstawicieli rządu zachęcani do przygotowania takiego projektu, gdy się pojawił nikt nie chce z nami rozmawiać – mówiła A. Morawska.

Protest zorganizował Ogólnopolski Komitet Protestacyjny Dziady Kultury, działający w ramach NSZZ Solidarność.

Inwestycja VW to stabilne miejsca pracy



24 maja 2018 r. wmurowano kamień węgielny pod rozbudowę zakładu Volkswagen Poznań w Antoninku. Dzięki temu w 2020 roku fabryka będzie gotowa do produkcji kolejnych generacji samochodów.

– Ta rozbudowa podkreśla również znaczenie zakładów Volkswagen Poznań w koncernie Volkswagen. Możemy z nadzieją patrzeć w przyszłość – mówił Jens Ocksen, prezes zarządu Volkswagen Poznań.

Dietmar Mnich, dyrektor zakładu w Antoninku zwrócił uwagę, że taka inwestycja to dla ogromne wyzwanie. – Przed nami dużo pracy, związanej nie tylko z przebudową zakładu, ale również ze szkoleniami pracowników. Już rozwijamy kwalifikacje naszej załogi z uwzględnieniem nadchodzących zmian technologicznych.

– Nowe inwestycje są zawsze wyrazem zaufania Koncernu i podkreśleniem, że na pracownikach Volkswagen Poznań można polegać. Dla mnie, jako przedstawiciela pracowników, jest to przede wszystkim gwarancja stabilnych i dobrych miejsc pracy, co jest szczególnie ważne w okresie dynamicznych zmian na rynku motoryzacyjnym. Rozwój poznańskiej fabryki Volkswagena pokazuje nam, że już dziś przygotowujemy się do tych zmian – podkreślił Piotr Olbryś, szef zakładowej Solidarności, jedna z osób, które wmurowały kamień węgielny pod rozbudowę VW.

Fabryka samochodów użytkowych Volkswagen Poznań zatrudnia obecnie ponad 11.000 pracowników.

Kto płaci podatki w Polsce

Co łączy takie firmy, jak np. Tesco, Orange, Auchan, T-Mobile czy Kompania Piwowarska? W 2016 r. nie zapłaciły one w Polsce ani złotówki podatku dochodowego, mimo miliardowych przychodów. Lista podobnych przedsiębiorstw opublikowana przez Ministerstwo Finansów jest znacznie dłuższa.

Resort finansów przedstawił długą zapowiadany raport dotyczący tego, jaki podatek dochodowy płacą w naszym kraju firmy osiągające największe przychody. W zestawieniu ujęto niemal 2,5 tys. podmiotów, których roczne przychody przekroczyły 50 mln euro oraz podatkowe grupy kapitałowe. Opublikowane dane dotyczą lat 2012-2016.

Z opracowania przygotowanego przez resort finansów możemy dowiedzieć się m.in. jakie przychody, dochody lub straty osiągnęły największe firmy w Polsce i w jakiej wysokości odprowadziły do budżetu podatek CIT.

Wśród największych płatników CIT zdecydowaną większość stanowią firmy kontrolowane przez państwo. Najwięcej podatku dochodowego, bo aż ponad 1,1 mld zł w 2016 r., odprowadził PKO BP. Kolejne miejsca na liście zajmują: Grupa KGHM i Grupa PGNiG, które zapłaciły odpowiednio 754 i 704 mln zł podatku dochodowego od osób prawnych. Wśród dziesięciu największych płatników są jeszcze cztery firmy kontrolowane przez Skarb Państwa (Bank Pekao, PKN Orlen, Grupa PZU i Grupa PGE). Pierwszą dziesiątkę uzupełniają należące do zagranicznego kapitału bank BZ WBK, ING BSK i Jeronimo Martins właściciel sieci Biedronka, który zapłacił w 2016 roku ponad 400 mln zł podatku dochodowego.

Promocja na podatki?

Płatności CIT wielu innych sieci handlowych nie wyglądają już

ciąg dalszy na str. 2

Sekcja Młodych po wyborach

22 maja odbyło się posiedzenie Walnego Zebrania Członków Sekcji Młodych NSZZ „Solidarność” Regionu Wielkopolska, podczas którego dokonano wyboru władz Sekcji. Przewodniczącym został Karol Kamiński z Volkswagen Poznań.

Na posiedzenie wyborcze Walnego Zebrania Członków Sekcji Młodych przybyło 19 osób, spośród 28 tworzących Sekcję. Posiedzenie otworzył ustępujący przewodniczący Konrad Dominiak. Na spotkaniu obecny był przewodniczący wielkopolskiej „S” Jarosław Lange.

Wybrano czterech członków Rady Sekcji Młodych Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidar-



ność” spośród siedmiu kandydatów.

Członkami Rady Sekcji zostali: Malwina Drozdowska - GSK Services Sp. z o.o., Paweł Ko-

nieczny - Volkswagen Poznań S.A., Michał Majchrzak - Volkswagen Poznań S.A., Katarzyna Zaborowska - Narodowy Fundusz Zdrowia

Do Komisji Rewizyjnej Sekcji Młodych Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność” zostali wybrani: Bruno Laskowski - Poczta Polska S.A., Aleksander Gałuszka - Swarzędzkie Przedsiębiorstwo Komunalne, - Jessica Wowra - GlaxoSmithKline Pharmaceuticals S.A.

Podczas posiedzenia przyjęto uchwałę o kontynuacji przynależności do Krajowej Sekcji Młodych, co skutkowało wyborem delegatów. Zostali nimi Karol Kamiński i Malwina Drozdowska.

Serdecznie gratulujemy naszym młodszym Koleżankom i Kolegom i jednocześnie życzymy samych sukcesów w pracy związkowej

WIELKOPOLSKA „S” W KRAJOWYCH SEKCJACH BRANŻOWYCH

Kadencja zacierania różnic

Rozmowa z **Markiem Boińskim**, nowym przewodniczącym Krajowej Sekcji Energetyki NSZZ „Solidarność”

15 maja w Nałęczowie odbyły się wybory do władz Sekcji Energetyków. Trudna była rywalizacja o stanowisko przewodniczącego?

- Szanse były bardzo wyrównane. Zgłoszono dwóch kandydatów. Ja reprezentowałem Grupę Enea, a mój kontrkandydat wywodził się z PGE. Przy wyborach na pewno są emocje. Każdy ma swoją wizję, która nie zawsze jest zbieżna z wizją rywali. Ostatecznie otrzymałem większą liczbę głosów (30 z 59 oddanych) i zostałem wybrany na kolejne 4 lata. Oprócz mnie, wybrano 34 członków Rady KSE, 5 członków komisji rewizyjnej oraz 14 Delegatów na Kongres Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki.

Na głównej stronie Sekcji zostało zamieszczone powitanie, w którym uwagę zwracają szczególnie dwa ostatnie zdania, w których apeluje pan o jedność w działaniu i szacunek. Czy to oznacza, że członkowie Sekcji nie mają wspólnych celów?

- Sekcja Energetyki to przede wszystkim cztery koncerny energetyczne Enea, Energa, Tauron i PGE i Zaplecza Energetycznego skupiające 13,5 tys. członków. Zdarzały się sytuacje, w których członkowie sekcji poszczególnych koncernów dążyli do realizacji własnych interesów. Chciałbym to zmienić i tak pokierować Sekcją, żeby zmini-

malizować różnice między nami i w pełni zjednoczyć energetyków działających w barwach NSZZ „Solidarność”. Mam jednak świadomość, że to długotrwały proces, bo wymaga zmiany mentalności. Trzeba zmienić myślenie z niższego poziomu poczucia interesu własnej firmy, na myślenie globalnie o całej grupie zawodowej, o wszystkich energetykach. Chcemy też zacieśnić współpracę z górnikiem i bardziej zaznaczyć swoją obecność w działaniach Sekretariatu Górnictwa i Energetyki.

Jak to się ma do koncepcji oddzielenia energetyki od SGiE i stworzenia samodzielnego Sekretariatu Energetyki?

- Faktycznie była to jedna z najważniejszych koncepcji. Chodziło o zbadanie możliwości, które mielibyśmy działając samodzielnie. Faktem jest, że górnicy zawsze otrzymywali wsparcie od energetyków. Nie zawsze jednak górnicy widzieli interes we wspieraniu działań związkowców energetyki. Po analizach jednak zdecydowaliśmy, że lepiej będzie jeśli energetyka będzie współdziałać z górnictwem i wytwarzaniem by osiągnąć wytyczony cel.

Górnicy to znacząca siła związkowa.

- W skład Sekretariatu Górnictwa i Energetyki wchodzi siedem Sekcji Górnictwa. To



40-tysięczna rzesza związkowców. Oprócz naszej, energetycznej działa w nim jeszcze Sekcja Elektryków i Elektrociepłowni.

Jakie konkretne działania planowane są w ramach Sekcji Energetyki?

- W czerwcu na kolejnym spotkaniu Rady Sekcji będziemy pracować nad kompetencjami Prezydium oraz nad podziałem obowiązków pracy w zespołach tematycznych np. ds. Bezpieczeństwa, SIP, Umowy Społecznej, kontaktów z związkowcami na arenie międzynarodowej. Chcemy też wypracować wspólną dla wszystkich spółek

energetycznych Umowę Społeczną. Trudność jednak polega na tym, że nie mamy z drugiej strony partnera do rozmów, gdyż od 2012 r. nie istnieje już związek pracodawców energetyki. Kluczowa tu jest postawa ministra energii. Wiele zależy od jego inicjatywy w tej kwestii.

Jednocześnie z funkcją przewodniczącą KSE piastuje pan funkcję przewodniczącego Komisji Podzakładowej NSZZ „Solidarność” Enei i wiceprzewodniczącą Komisji Międzyzakładowej. Da się pogodzić te funkcje nie zaniegdując swoich członków w Enei?

- Oczywiście nowa funkcja nakłada na mnie nowe obowiązki, ale mam kompetentnych wiceprzewodniczących w mojej Komisji, którzy znakomicie zastępują mnie w wielu zadaniach. Podzieliliśmy obowiązki tak, by w żadnej sferze moje nowe obowiązki nie kolidowały z działalnością związkową w Enea.

Czego należy panu na tę rozpoczętą czteroletnią kadencję?

Życzyłbym sobie, by wszyscy, którym bliskie jest dobro energetyków uwierzyli w siłę jedności, a pracownicy czerpali z pracy pełne zadowolenie w atmosferze bezpieczeństwa i wzajemnego poszanowania.

Rozmawiała Anna Dolska

Kto płaci podatki w Polsce



ZDRODŁO FOTO: FLICKR.COM/PWISOPUBLICDOMAIN

ciąg dalszy ze str. 1

tak imponując Spółka Eurocash, do której należą m.in. sieci handlowe Lewiatan, ABC, Delikatesy Centrum oraz sieć blisko 200 hurtowni zaopatrujących małe sklepy, w 2016 r. wykazała stratę i nie zapłaciła ani złotych CIT, mimo obrotów na poziomie ponad 14 mld zł. Podatku dochodowego nie zapłaciły też m.in. Tesco, Auchan, Polomarket i Makro Cash and Carry. Firmy te uzyskały w tym okresie łączne przychody na poziomie ponad 30 mld zł. Niewiele lepiej w raporcie resortu finansów wypadł Carrefour, który posiada w naszym kraju prawie 900 sklepów. Francuska sieć osiągnęła w 2016 roku ponad 8,3 mld zł przychodu i zapłaciła tylko nieco ponad 2 mln zł podatku CIT.

Telekomunikacja nie płaci ani grosza

Podatku dochodowego w 2016 r. nie odprowadził do budżetu też ani jeden z trzech największych operatorów sieci komórkowych. Patrząc na rozmiary strat deklarowanych przez te podmioty, trudno zrozumieć, w jaki sposób udaje im się w ogóle utrzymać na rynku. Orange przy przychodach sięgających niemal 14 mld zł wykazał prawie 700 mln zł straty. Polkomtel, czyli właściciel sieci Plus poniósł 800 mln zł strat przy przychodach sięgających prawie 8,5 mld zł. Rekordzistą jest jednak T-Mobile, który osiągając przychody na poziomie niespełna 7,5 mld zł, wykazał stratę wynoszącą ponad 3 mld zł.

Co piąta firma nie płaci

W pierwszej setce firm działających w Polsce osiągających największe przychody co piąta zadeklarowała w 2016 r. straty i tym samym nie zapłaciła podatku dochodowego. Wśród nich są m.in. towarzystwo ubezpieczeniowe Aegon (32 mld zł przychodu i 43 mln zł strat), Michelin Polska (blisko 5 mld zł przychodu i 365 mln zł strat, Kompania Piwowarska (3,8 mld zł przychodów i 130 mln zł strat), Grupa Żywiec (ponad 4,5 mld zł przychodów i 107 mln zł strat) czy budowlany gigant Skanska (ponad 4,5 mld zł przychodów i 210 mln zł strat).

W całym zestawieniu opublikowanym przez Ministerstwo Finansów uwzględniającym prawie 2,5 tys. firm podatku dochodowego nie zapłaciło ponad 500 podmiotów. Wśród nich jest 120 takich, które nie odprowadziły do budżetu ani złotych z tytułu CIT w pięciu kolejnych latach od 2012 do 2016 roku.

Spółeczna presja uszczelni CIT?

Raport zawierający podstawowe dane dotyczące odprowadzania podatku CIT przez duże firmy został opublikowany na mocy ubiegłorocznej nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych. Zestawienie nie zostało opatrzone żadnym komentarzem. Zawiera ono wyłącznie suche liczby bez informacji dotyczących przyczyn strat wykazywanych przez poszczególne firmy. Resort finansów nowelizując ustawę wskazywał, że publikacja listy ma być jednym z elementów uszczelniania systemu podatkowego. Informacje o tym czy i w jakiej wysokości poszczególne firmy płacą podatek dochodowy mają wpłynąć w ocenie resortu na wizerunek w oczach partnerów biznesowych i konsumentów. Innymi słowy presja opinii publicznej ma skłonić przedsiębiorstwa unikające opodatkowania za pomocą instrumentów tzw. optymalizacji podatkowej do rzetelnego odprowadzania danin publicznych.

Optymalizacja podatkowa to mówiąc najprościej różnego rodzaju operacje księgowe, wykorzystujące luki w obowiązującym prawie, które pozwalają firmom, zwłaszcza dużym międzynarodowym koncernom, unikać opodatkowania lub płacić podatki w minimalnej wysokości. Jak wskazują dane Komisji Europejskiej, przez proceder optymalizacji podatkowej państwa UE tracą rocznie 120 mld euro, czyli ok. 500 mld zł.

To pieniądze, które wskutek sztucznego generowania kosztów i wykazywania strat firmy zatrzymują dla siebie, zamiast wpłacać do budżetów państw z tytułu podatków. 46 mld zł z tej kwoty przypada na Polskę. To więcej niż łączne roczne wpływy budżetowe z podatku CIT. *Eukasz Karczmarski, solidarnosc.katowice.pl*

Przemysław Rzepecki szefem Sekcji Krajowej Metalowców

Przemysław Rzepecki jest przewodniczącym Komisji Międzyzakładowej NSZZ „S” w SKF - Polska SA, jest członkiem Prezydium Zarządu Regionu Wielkopolska, przewodniczącym Sekcji Branży Metalowców naszego Regionu oraz reprezentuje wielkopolską „S” w Wielkopolskiej Radzie Dialogu Społecznego.



Od lutego 2016 r. jest delegatem „Solidarności” w CCMI tj. Komisji Konsultacyjnej ds. Przemian w Przemysle z ramienia IndustriAll European Trade Union, gdzie jest członkiem Komitetu Polityki Przemysłowej IPC.

IndustriAll European Trade Union zrzesza niezależne i demokratyczne związki zawodowe reprezentujące praco-

wników fizycznych i umysłowych w przemyśle metalowym, chemicznym, energetycznym, górniczym tekstylnym, odzieżowym i obuwicznym oraz związane z tymi sektorami i działaniami. Organizacja utworzona w Brukseli 16 maja 2012 r. na Kongresie zjednoczeniowym federacji tych branż skupia ponad 8 milionów członków.

Piotr Łusiewicz wiceprzewodniczącym Sekcji Górnictwa Naftowego i Gazownictwa

W dniach 21-23 maja 2018 r. w Sękocinie Starym odbyło się Sprawozdawczo-Wyborcze Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Krajowej Sekcji Górnictwa Naftowego i Gazownictwa.

W zebraniu udział wzięło 53 delegatów, którzy dokonali wyboru władz krajowych Sekcji na kadencję 2018-2022.

Przewodniczącym Rady został Bolesław Potyrała, a jednym



z jego dwóch zastępców Piotr Łusiewicz, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w GAZ-STSTEMIE SA. Wojciech Śron – również członek władz tej Organizacji - został przewodniczącym komisji rewizyjnej Sekcji.

Za swoją wieloletnią działalność związkową Piotr Łusiewicz został odznaczony, odznaką Zasłużony dla Krajowej Sekcji Górnictwa Naftowego i Gazownictwa.